

Dziś wielki Sejm gospodarczy

W sali Senatu zbiera się dziś Sejm gospodarczy. Udział Głowy Państwa w tym zjeździe podkreśla jego wagę.

Jaka myśl przyswiewa temu zjazdowi? Otóż trzeba sięgnąć do Konstytucji i jej artykułu 68. Ramowa ta ustawa ustrojowa na kazuje stworzenie — poza samorządem terytorjalnym — również samorządu gospodarczego. Wyrazić się ma ten samorząd w szeregu organizacji, obejmujących poszczególne dziedziny życia gospodarczego, więc: izby handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, rolnicze, pracy, przemysłowe, rolnicze, rzemieślnicze.

Tak postanawia nasza ustawa ustrojowa. Pierwsze etapy w realizacji tych założeń konstytucyjnych są już zrealizowane: mamy izby handlowe - przemysłowe, rolnicze, rzemieślnicze.

Dziś ma być dokonany krok dalszy. Wobec koncentracji życia gospodarczego, dokonywującej się we wszystkich krajach, istnieje bezwzględna potrzeba skoordynowania prac istniejących już u nas organizacji gospodarczych: handlowo - przemysłowych, rzemieślniczych, rolniczych.

Dziś zatem ma być powołany do życia stały komitet porozumiewawczy, stanowiący zaczątek przyszłej naczelnej izby gospodarczej.

To jest konkretny cel dzisiejszego zjazdu. Będzie on zapoczątkowaniem współpracy samorządów gospodarczych, ustali wytyczne dla tej współpracy. I to właśnie ustalenie wytycznych dla współdziałania czynników gospodarczych, reprezentujących zarówno handel jak rolnictwo, przemysł jak i rzemiosło — jest jednym z najważniejszych zadań w tak skomplikowanych i tak wciąż przemianom podlegających czasach, jakie przeżywamy.

Opinia publiczna z wielkim zainteresowaniem i uwagą śledzić będzie przebieg dzisiejszych obrad. Potrzeba ustalenia wytycznych dla dalszego rozwoju zagadnień gospodarczych jest niezbędna zwłaszcza u nas, gdzie poglądy nie są jeszcze ostatecznie skryształizowane, głębokie różnice zapatrywały wazę się wśród reprezentantów świata gospodarczego, nie wszyscy zresztą uświadamiają sobie należące im rozdziały kompetencji samorządu gospodarczego, i zakres jego zadań. Nie zupełnie też uzgodnione są stanowiska poszczególnych działów życia gospodarczego zarówno wzajemnie wobec siebie jak i wobec aktualnych problemów, na-

zuconych przez kryzys światowy.

Aby nasz organizm gospodarczy sprawnie działał, musi być szarmonizowana polityka gospodarcza przemysłu z handlem, rolnictwem i rzemiosłem. Wyłonienie komisji porozumiewawczej ma zatem doniosłe znaczenie.

Dziś usłyszymy w gmachu przy ul. Wiejskiej, tym klasycznym terenie rozgrywek politycznych, głosy przedstawicieli naszego życia gospodarczego. Zobrazują oni sytuację państwa, oglądają przez pryzmat potrzeb gospodarczych, — i stwórzą podwaliny stałej współpracy wszystkich czynników, wywierających pozytywny wpływ na naszą strukturę gospodarczą.

Obradom tym życzy całe społeczeństwo jaknajowocniejszych wyników.

Lotnicy portugalscy w Warszawie



Wczoraj na lotnisko cywilne przyleciała wojskowa delegacja portugalska, składająca się z trzech lotników: mjr. Antonio de Sousa Maia, kpt. Jorge Metelo de Napolis i Placido Antonio. Lotnicy portugalscy zostali powitani przez szefa departamentu aeronautyki. Na zdjęciu wśród Portugalczyków kpt. Ryl.

Zniesławienie sędziego Demanta

Redaktor „Robotnika” skazany na pół roku

Sprawa o znieważenie sędziego Demanta przez redakcję „Robotnika” znalazła się wczoraj na wokandzie warszawskiego sądu apelacyjnego.

W okresie wzięcia b. postów w twierdzy brzeskiej w 1930 roku, „Robotnik” podał, że sędzia Demant, prowadzący wówczas śledztwo przeciwko b. postom, był zastępcą komisarza bolszewickiego w Kazaniu.

Sąd okręgowy redaktora odpowiedzialnego „Robotnika”, p. Stojana Stefanowskiego, skazał na 6 miesięcy więzienia za zniesławienie.

Apelacje od tego wyroku założyli wiceprokurator p. Kawczak, wnioskując o podwyższenie kary do

roku, oraz obrońcy red. Stefanowskiego, którzy proszą sąd o uniewinnienie.

Na potwierdzenie okoliczności, podanych w „Robotniku”, obrońcy powołali jako świadków, przebywających wówczas w Rosji-advokatów: pp. Zygmunta Nagórskiego i Jana Konica.

W toku wczorajszej rozprawy obrońcy adw. Smiarowski i Benicki zasypali sędziego Demanta pytaniami, dotyczącymi sposobu prowadzenia śledztwa w sprawie b. więźniów brzeskich.

Około 8 wiecz. sąd ogłosił wyrok, zatwierdzający karę pół roku więzienia wymierzona przez pierwszą instancję red. Stefanowskiemu.

Zaproszenie Polski do Lozanny

na konferencję w sprawie odszkodowań

GENEWA, 25.4. „Journal de Geneve” donosi, iż Tardieu na ostatniej konferencji ze Stimsonem miał zgodzić się na plan przedłużenia moratorium dla Niemiec na prze-

ciąg 2 lat z tem, że Francja uzyska również możliwość przesunięcia na dwa lata płatności przewidzianych w układzie Melon Beranger.

Przygotowania do konferencji lozańskiej, posunęły się już tak daleko, że w najbliższym czasie wystosowane będą zaproszenia na dzień 16 czerwca. Zaproszenia mają być wystosowane również do państw mniejszych a także i do Polski. (ATE).

Prezydent Rzplitej wśród mężów zaufania

Druga narada informacyjna na Zamku

Jak donosiliśmy, dnia 29 marca odbyła się w Spale konferencja p. Prezydenta Rzplitej z p.p. premierem Aleksandrem Prystorem, marszałkiem Sejmu dr. Kazimierzem Świątkiem, prezesem Walerym Sławkiem i prof. dr. Kazimierzem Bartlem.

Podczas tej narady, poświęconej omówieniu bieżących spraw państwowych, zwrócił się premier Prystor do p. Prezydenta z prośbą o przeprowadzenie i w przyszłości co pewien czas rozmów w tem samym gronie, jako w gronie ludzi, których Prezydent Rzeczypospolitej obdarza swoim zaufaniem, powierzając im kolejno ster rządu.

W nawiązaniu do konferencji mawowej odbył Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 25-ym b. m. na Zamku rozmowę, w tem sa-

mem gronie, które uczestniczyło w naradach spańskich.

O temacie konferencji Prezydenta Rzplitej z kolejnymi szefami rządów pomajowych wspominał prezes Walery Sławek w przemówieniu swoim, wygłoszonym do posłów i senatorów Bezpatrijnego Bloku Współpracy z Rządem w dniu 1 kwietnia r. b.

Prezes Sławek oświadczył wówczas, z upoważnienia premiera Prystora, że z pełnomocnictwem udzielonych przez Sejm, rząd nie

zamierza zbyt pochopnie korzystać i że pragnie w tych sprawach mieć kontakt z Blokiem Bezpatrijnym, celem zasięgnięcia jego opinii.

Udział B.B.W.R. w wydawaniu dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej może mieć oczywiście ryłko doradczy charakter, jednak premier Prystor obiecał, że o tę opinię rząd będzie się do Bloku Bezpatrijnego zwracał.

Niezależnie od tego ciała opiniodawczego, jakim jest B. B.

W. R. — mówił prezes Sławek — premier Prystor prosił Prezydenta o zwolnienie narad osób, które kierowały pracami rządu w poszczególnych okresach pomajowych, co też p. Prezydent zaakceptował.

Jedną z takich konferencji już się odbyła i będą się one powtarzały. Grono to nie stanowi oczywiście żadnego ciała konstytucyjnego, lecz będzie zwolniane przez Prezydenta Rzeczypospolitej w celach informacyjnych i opiniodawczych.

Ze względu na ten niejako osobisty, a w każdym razie informacyjny — opiniodawczy charakter rozmów Prezydenta z szefami rządów pomajowych — nie należy się — jak donosi „Iskra” — spodziewać żadnych komunikatów oficjalnych o przebiegu tych konferencji.

Siekiera dla biskupa

dar hitlerowców

ESSEN, 25.4. — Biskupowi Johannowi z Monasteru nadesłali hitlerowcy siekiere i list, w którym anonimowy autor, wyjaśniając znaczenie tej niezwyklej przesyłki, stwierdza, że taką sie-

kierą ścinać będą hitlerowcy głowy biskupom.

Pierwszym biskupem, którego głowa padnie pod uderzeniem tej siekiery, będzie kardynał Paulhaber z Monachium.

Sukcesy wyborcze hitlerowców w Niemczech

w pięciu sejmach krajowych

GENEWA, 25.4. — Tel. wł. — Ubiegła niedziela wyborów do sejmów krajowych Rzeszy minęła w Prusach, Bawarii, Wirtembergii, Hamburgu i Anhalcie względnie spokojnie.

W Berlinie w godzinach rannych w biurowości komunistami zastrzelony został 22-letni hitlerowiec.

Do stosunkowo poważniejszych zająś došlo w Düsseldorfie, Duisburgu i Hamburgu, gdzie ubiegłej nocy komuniści zaszytyłowali hitlerowca.

Liczba aresztowań w Berlinie do siegła w godzinach popołudniowych 400 osób. Hindenburg oddał swój głos o g. 8.15, w małej cukierce Rudolfa przy Kanonierstrasse w której urzędowała jedna z komisji wyborczych.

Z częściowych rezultatów wyborów, znanych po północy, wynika, że narodowi-socjaliści (Hitler) we wszystkich prawie okręgach wyborczych Prus wysunęli się na czoło pozostałych partii.

Socjaldemokraci, dotychczas naliczniejsza partia, zostali przez narodowych-socjalistów zepchnięci na drugie miejsce.

Centrum utrzymało swój stan po śladania, natomiast ugrupowania środka tak liberalne, jak i grawitujące ku prawicy zostały rozgromione. Komuniści wyszli z wyborów ostatecznie. (My).

BERLIN, 25.4. — Tel. wł. — W wyborach do 5 sejmów krajowych hitlerowcy uzyskali ogółem 9.930.138 głosów. socjal-demokraci 5.078.761, centrum-lacnie z bawarską partią narodową 4.914.820, komuniści 3.335.520. Cyfry te nie są ostateczne.

Sejm pruski

BERLIN, 25.4. Według ogłoszonych przez Biuro Wolffa obliczeń urzędowych, opartych na wynikach głosowania w poszczególnych okręgach, nowy sejm pruski składać się będzie z 422 posłów.

Z tego przypada na socjal - demokratów 93 posłów, niemieckonarodowych 31, centrum 67, komunistów 57, partię ludową 7, partię państwową 2, hitlerowców 162, hanowerczyków 1, chrześcijańsko-socjalnych 2.

Na podstawie dotychczasowych wyników zgóry przesądzić można, że sejm pruski nie będzie w stanie wyłonić rządu, opartego na większości.

W sferach rządowych wynik wyborów do sejmów pruskiego wywołał duże zakłopotanie.

Według doniesień „Deutsche Allgemeine Ztg.”, rząd pruski Brauna złożył ma w najbliższym czasie formalną dymisję i pozostać na stanowisku jako rząd kierowników resortów aż do utworzenia nowego rządu. Krok ten ma mieć — zdaniem dziennika — na celu uniknięcie votum nieufności w nowym sejmie pruskim.

BERLIN, 25.4. „Kölnische Volkszeitung” ogłasza deklarację zarządu pruskiej partii centrum, stwierdzającą, iż centrum gotowe jest współpracować ze wszystkimi stronnictwami, stojącymi na gruncie konstytucji. Centrum natomiast przeciwstawiać się będzie wszelkim dążeniom opanowania rządów przez jednoprstronną dyktaturę partijną.

BERLIN, 25.4. Na podstawie dotychczasowych obliczeń jako wybranych uważać należy następujących posłów ze stronnictwa socjaldemokracji: minister Braun i Sevrering, ze stronnictwa niemieckonarodowych: von Winterfeld i Morozowicz, z centrum minister Steiger i Hirsifer, niemiecka partia ludowa Wiegand, narodowi socjaliści dr. Goebbels, hr. Helldorf i gen. Litzman.

BERLIN, 25.4. We wszystkich okręgach Prus złożono na listę polskiej partii ludowej 57.731 głosów. Głosy te padły w różnych okręgach, wobec czego Polacy mandatów nie otrzymają.

Sejm wirtemburski

BERLIN, 25.4. Wobec wyników wyborów do sejmów wirtemburskiego rozdział mandatów będzie następujący:

Socjaldemokraci — 14, centrum — 17, związek chłopski — 9, demokraci — 4, komuniści — 7, niemiecko - narodowi — 3, partia chrześcijańska 3, narodowi socjaliści — 23, razem — 80.

Dotychczasowy rząd wirtemburski składał się z koalicyj, centrum, związku chłopskiego, niemieckonarodowych, partii ludowej, oraz demokratów, którzy razem rozporządzali 47 mandatami.

Obecnie stronnictwa te zyskały tylko 33 mandaty, nawet wraz z chrześcijańsko - społecznymi stronnictwami nie będą dysponowały potrzebną większością 41 mandatów.

Również sama prawica, złożona z narodowych socjalistów niemieckiej partii ludowej oraz związku chłopskiego, rozporządzałyby tylko 25 mandatami.

Dlatego też spodziewają się, iż w Wirttembergii utworzony będzie podobnie jak w Hesji, rząd urzędniczy bądź też rząd mniejszości, popierany przez zmienną większość.

Sejm bawarski

BERLIN, 25.4. W wyniku wyborów do sejmów bawarskich uzyskali: bawarska partia ludowa (centrum) — 128, hitlerowcy — 43,

socjal - demokraci — 20, komuniści — 8.

U władzy pozostanie centrum.

Sejm anhalcki

BERLIN, 25.4. Wyniki wyborów do sejmów anhalckiego są następujące: socjal - demokraci — 12 mandatów, niemiecko - narodowi — 2 mand., centrum — 1, komuniści — 3, niemiecka partia ludowa — 2, anhalcka partia właścicieli domów — 1, niemiecka partia państwowa — 1, narodowi socjaliści — 15.

Sejm hamburski

BERLIN, 25.4. Na podstawie wyników głosowania do sejmów hamburskiego rozdział mandatów między poszczególne stronnictwa przedstawiać się będzie w sposób następujący: socjaliści 49 wobec 46 przy poprzednich wyborach do sejmów w r. 1931, narodowi socjaliści 51 wobec 43, komuniści 26 wobec 35, partia państw. 18 wobec 14, niemiecko - narodowi 7 wobec 9, ludowcy 5 wobec 7, gosp. 1 wobec 2, chrześcijańsko - socjalni 1 wobec 2, centrum 2 wobec 3. Ogółem 160 mandatów.

Wobec stosunkowo niewielkich zmian trudno sobie wyobrazić wytworzenie jakiejś większości w sejmie hamburskim.

Wykonanie budżetu za 1931-32 r.

Deficyt roczny — 204 miliony złotych

W marcu, t. j. w ostatnim miesiącu roku budżetowego 1931-32 nastąpił wzrost dochodów państwa o blisko 15 milj. zł. Równocześnie jednak zwiększyły się wydatki o przeszło 30 milj. zł. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego dochody skarbowe w marcu r. b. wyniosły 179.413.000 zł., wydatki zaś 224.224.000 zł., czyli

li deficyt w marcu wyniósł blisko 45 milionów zł.

W całym roku budżetowym 1931-32 t. j. od I.IV do I.IV r. suma dochodów wyrażała się cyfrą 2.262.105.000 zł., a suma wydatków wyniosła 2.466.130.000 zł., a więc deficyt w roku budżetowym 1931-32 wyniósł 204 milj. zł.

Unieruchomiona fabryka

210 robotników bez pracy

SOSNOWIEC, 25.4. — Tel. wł. — Fabryka szkła w Żebkowie została dziś całkowicie unieruchomiona. Wskutek zamknięcia fabryki straciło pracę 210 robotników. W fabryce pozostało jedynie 14 robotników do kon-

serwacji maszyn. Urzędnicy fabryki otrzymali również wypowiedzenie pracy. Przyczyną zamknięcia fabryki — brak zamówień. (AS).

Minister Kühn

powrócił do Warszawy

Do Warszawy powrócił wczoraj z dwutygodniowego urlopu, spędzonego na południu Francji minister komunikacji, inż. Kühn. Korzystając z przejazdu przez Paryż p. Kühn zatrzymał się w stolicy Francji i przeprowadził szereg rozmów na temat realizacji drugiej transzy pożyczki na budowę magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia.

W radio, w kinie i szkole nie podburzać

Postęp prac nad rozbrojeniem moralnym

GENEWA, 25.4. Na posiedzeniu komisji rozbrojenia moralnego min. Szumilakowski odczytał sprawozdanie z obrad podkomisji o porządku prac.

Nad raportem wywiałala się dyskusja, w której głos zabierali przedstawiciele Niemiec, Rumunii, Węgier i in.

Następnie zabrał głos ponownie min. Szumilakowski, już nie jako sprawozdawca, lecz jako delegat Polski.

Poparł on całkowicie dezzyderaty, wyrażone w raporcie podkomisji i oświadczył, że Polska przywiązuje wielką wagę do prac nad rozbrojeniem moralnym.

Proponuje ograniczyć się do dyskusji nad sprawami, związanymi z wychowaniem, radiem i kinem i oddzielić na później dyskusję nad sprawami prawnymi i politycznymi.

Albert Prejean

Jak bohater „Pod dachami Paryża” zaczynał karierę filmową

Za każdym razem, gdy każą mi wywoływać wspomnienia mego życia, opowiadać o etapach mego życia, mówię, co myślę o nowej sztuce, której jestem adeptem, czyż nie jest jak przestępca, odpowiadający przed sądem za swe zbrodnie. Tymczasem, nie problem nie zbrodnie. Pracowałem, miałem nadzieję, walczyłem, miałem okresy powodzenia i zwątpienia.

Przebieg mojego życia nie był zły ani dobre. Przeciwnie. Los rzucił

mnie w samo serce Francji i zniechęcił z maszynami rolniczymi. Nie byłem niemi zachwycony, ale ponieważ fabryki mego ojca zajmowały się ich produkowaniem, musiałem i ja nimi się zająć. Potem przyszła wojna i służba w lotnictwie. Potem nanowóz pokój; drugi okres maszyn rolniczych.

MASZYNY ROLNICZE I „TRZECH MUSZKIETERÓW”

Byłem podróżującym w sprawach handlowych, akwizytorem, agentem, jak chcecie to nazwać.

Pewnego dnia, przypadek mnie zeknął z moim dawnym przyjaciółcą Piotrem de Guingaud, którego brat był już wówczas dość znanym inżynierem.

— Powiedz mi, Albercie — spytał Piotr — czy potrafisz się technicznie?

— Oczywiście — odpowiedział na wszelki wypadek.

— To przyjdź jutro do Chartres. Będą tam nakreślali „Trzech Muszkieterów”. Dostaniesz haftowany kostium, szpadę, i kapelusz z piórami. Będziemy się bawili pysznie!

Przyjąłem z radością propozycję. I byłem zachwycony. To życie artystów, pełne ruchu, niespodzianek, różniło się tak bardzo od mojego systematycznego bytowania. Poza tym, po trzech dniach takiej wesołej pracy, ofiarowano mi 630 franków! Nie wierzyłem własnym oczom.

„Stalo się”, myślałem w pociągu, który wiozł mnie do Paryża. „Odkryto mnie. Moja gra wzbudziła sensację. Zostanę sławnym, milionerem...”

Jakże byłem naiwny! Z pokazu „mojego” filmu wyszedłem zlamany, zdruzgotany. W Chartres miałem uczucie, że jestem najważniejszą osobą, niemałym aktorem, którego ruchy, uśmiechy i łzy będą ośrodkiem obrazu.

Tymczasem... trudno mi było, po prostu, siebie odnaleźć w tłumie postaci statystów...

Oczywiście nikt nie zwrócił na mnie uwagi.

Upłynął rok. Film nie chciał nic o mnie wiedzieć. Wróciłem do maszyn rolniczych, zachowując wspomnienie o 630 frankach, które mi spadły z nieba...

CUDOWNE ZDARZENIE

I cóż się stało?

Wytwórnia Diamont — Berge poszukiwała młodzieńca, mogącego odgrywać rolę kłowna. Teraz wiem, że przyjęto mnie na podstawie moich doświadczeń statysty, kwalifikacji, oraz warunków zewnętrznych, wtedy uważałem, że stał się cud...

Przyjęto mnie na niedźnych warunkach materialnych, ale cóż to dla mnie znaczyło, wobec tego, że mogłem znowu grać!

Gdy upojony radością wracałem z wytwórni do domu, na platformie tramwaju przemówił do mnie jakiś mizerny młodzieniec o nieśmiertelnym wyglądzie. Grył nerwowo papierosa, poczem powiedział:

— Wiesz zagra pan w moim filmie? — Będzie pana prosił, by pan dołożył starań, bo to mój pierwszy obraz... o, przepraszam, nie przedstawiłem się... Jestem René Clair...

Obrazy, w których grałem, wi-

działa publiczność. Oto kilka tytułów: „Widma Moulin Rouge”, „Podróż fantastyczna”, „Słomkowy kapelus”, „Pod dachami Paryża”, „Oblawa”, a ostatnio „Opera za 3 grosze”.

Świat realny przekształcił się wokół mnie w coś całkiem odmiennego: domy, zamiast grubych murów miały kulisy z kartonu, maszyny rolne uciekały przed inwazją lamp i reflektorów... Moi reżyserowie stali się przyjaciółmi, a przyjaciele reżyserami. Tak byc musia-

ło. Obecnie, życie moje jest całkowicie pochłonięte przez kino.

Nie mnie już nie uratuje.

„OFIARY KINA”

Czy chciałbym być uratowany? Wcale nie. Kto uprawia mój zawód, filmuje, nawet we śnie, pada na stojąco jak ptak, doszukuje się odpowiedniego oświetlenia, nawet w czerwonym blasku buduarów; całuje się pod kontrolą operatora, a potem nie ma już ochoty do innych pocałunków: szminkę

się, by wyglądać realnie, sprzecza się na rozkaz, wychodzi, gdy ma ochotę zostać; jest czarownikiem, złudnym obrazem i człowiekiem z krwi i kości; nigdy nie wiadomo, czemu za chwilę będzie, a nawet, gdy realnie umiera, jeszcze nie wie, czy to na serio...

Zawód okropny, wyczerpujący, czarny, któremu trzeba się poświęcić bez reszty.

Jakże zdradzić taki zawód, kiedy w tej chwili w Hollywood Charlie Chaplin daje się po raz tysięczny potraścić i policzować przez obłąkanych, Greta Garbo wlecie swoje ciało w błocie. Douglas Fairbanks naraża życie w skoku. Marlena Dietrich naraża swą wale postać na gorący podmuch wiatru pustyni, a w Niemczech Janinings dźwiga ciężkie kultry jako portier, Konrad Veidt upada ze zmęczenia, hipnotyzując histeryczki, a Werner Kraus przechodzi ze skóry zabójcy w skórę szaleńca, czy galernika...

Niezawście te role są przyjemne, ale punktem honoru jest wytrzymać do końca. Należy dla pieniędzy (mają ich dosyć, nie tylko „dla sławy” (wiedza, że są wariaci), ale dlatego, że są opętani, są ofiarami, bez możliwości ucieczki z pod czar, jaki wywiera kino.

„DŹWIĘKOWIEC” I ZGODA LUDÓW

Na wzór tych większych odemnie i ja, nowy w tej dziedzinie, jestem całkowicie „wzięty”. Pocięsza mnie tylko w moim stanie niewolnictwa fakt, iż cały świat jest tak samo, jak ja, pod urokiem kina.

Właśnie, powróciłem z mojego objazdu po Anglii, Niemczech i Austrii. Na scenach i scenkach music-hallów śpiewałem piosenki francuskie, nagradzały mnie okrzyki: „Hej!”, „Brawo!”, „Hoch!”, „Heil!”.

Czemu przypisać ten niebywały sukces? Czy moim osobistym zaletom, jako piosenkarza? Nie, ale... zawdzięczam to wszystko

olbrzymiej propagandzie „dźwiękowca”

Ci poczciwi ludzie nie okłaskiwali mnie, ale śpiewaka ulicznego, boksera, czy kieszonkowca, którego znali z filmu.

Jeśli teraz spytają mnie, jak osiągnąć zgodę ludów, czy drogą konferencji, przemówień, perswazyi, gróźb, zebrań Ligi narodów? Odpowiem: ale gdzież tam?

Twórcze jaknajwięcej kin, kin i raz jeszcze kin,

znajdźcie ceny biletów, mnożcie produkcję, wysyłajcie „dźwiękowców” do wszystkich krajów, a zobaczycie, że osiągniecie cel...

„NIECH ŻYJE PRZYSZŁOŚĆ!”

Na tej pięknej nadziei na przyszłość żegnam się, czytelniku. Zegnajcie się pełen wiary w moją sztukę.

Radio warszawskie

11.58: Sygnał czasu. Hejnał.
12.10: Płyty.
13.35: Płyty.
14.45: Płyty.
15.25: Odczyt „Filomacji i Filareci”.
15.50: Program dla dzieci starszych.
16.20: Odczyt „Ruchy wolnościowe i narodowościowe w pierwszej połowie XIX-go wieku”.
16.40: Płyty.
17.10: „Ekonomiczne podstawy konfliktu chińsko-japońskiego”.
17.35: Koncert symfoniczny ork. Filharmonij. Warszawskiej.
19.15: „Książka rolnicza”.
19.35: Płyty.
20.00: Feljeton „Człowiek silnej pięści i silnej woli”.
20.15: Operetka „Jaskółki”.
22.15: Skrzynka pocztowa techniczna.
22.40: Muzyka taneczna.

WINSZUJEMY:

Dziś: Marcelinowi.
Jutro: Teofilowi.

Co wróżą gwiazdy na dzień 26 kwieźnia?

Rozstajne drogi



W dniu dzisiejszym bowiem mogą się przed nami zarysować różne możliwości w kierunku odmiennych kierunków i nie będziemy narazie mogli się zdecydować — którą z nich wybrać. Jest to wpływ działający już od dłuższego czasu, przynoszący niezdeterminowanie i niepewność — a w dniu dzisiejszym osiągnie najsilniejsze napięcie.

Dodajmy jeszcze, że decyzje zasadnicze lepiej odłożyć do czwartku, bowiem dzień jutrzejszy — t. j. środa nie zapowiada się pomyślnie. W każdym razie nie należy nie rozstrzygać dzisiaj szerszego ranka, bowiem przynosi on niepomyślne wpływy kosmiczne, a wszelkie decyzje dzisiaj powzięte później dadzą powody do niezadowolona.

Osoby poznane dziś rano będą dla nas potem źródłem niepokoju. Nie jest to również odpowiednia pora do wyuszania w podróż, co do rezultatów którego nie posiadamy dostatecznej pewności.

Zwłaszcza po godz. 9-ej zaznaczyć się

ke, która mimo chwilowych trudności (kwestia „dublingu”, dialogów, akompaniamentu muzyki itd.) będzie coraz bardziej rosła w siłę.

Przyjemna jest myśl, że pracując w dziedzinie, która zaczyna dopiero swój rozwój.

„Dźwiękowiec” jest dopiero niewymaganiem, to prawda. Ale o ileż milej czuć nad zdrowym dzieckiem, niż dotrzymywać towarzysza — zależniemu i osłabionemu starcowi.

Wycieczki w słońcu



Nancy Carroll, amerykańska artystka filmowa, na słonecznej plaży.

Książka, na którą czekano 298 lat

Paryż czyta gramatykę...

Gdyby spytać w tych dniach paryżanina, co w Paryżu stanowi ostatnią sensację w wirze konferencji światowych, krakich bankowych, agitacji przed wyborczej, odpowiedziałby jednym słowem: gramatyka!

Ukazała się dopiero przed kilkoma dniami owa oficjalna gramatyka Akademii Francuskiej, na której wydrukowanie czekała Francja od r. 1634, t. j. od dnia powstania Akademii.

W statucie tej czcigodnej instytucji jest ustęp, zobowiązujący ją do dania narodowi francuskiemu oficjalnej gramatyki.

„Rodziła” się ona przez całe 298 lat.

Zato książka, na którą tak długo czekano, natychmiast, gdy wyszła w 100 tysięcy egzemplarzy została niemalże wyczerpana, mimo wysokiej ceny.

Zarówno w wytwornych salach okolic Champs Elysees, jak w mansardach Quartier Latin i Montparnasse dyskutują zawzięcie na temat reguł gramatycznych.

To jest teraz modne.

niepokój nerwowy i łatwo mogą powstać jakieś nieporozumienia lub też możemy się narażać na niepomyślnie działanie przypadku.

Ranek dzisiejszy nie nadaje się do załatwiania spraw urzędowych, spekulacji oraz załatwiania interesów związanych z lotnictwem, radiem, linem i wynalazkami.

Południe przyniesie zmiany na lepsze, a godziny późniejsze lepiej się zapowiadają, obiecując dążenie do praktyczności, spoglądanie ambicji i myśli o sprawach zawodowych.

Dziecko dziś urodzone — praktyczne, ambiczne, zdecydowane, bystre, inteligentne — okaże zbytnią zmienność i temperament nadmiernie pobudliwy.

J. S. D.

Czyś spełnił swój obowiązek? Czyś dał ofiarę na bezrobocie?

Zwłaszcza po godz. 9-ej zaznaczyć się

Na plażę



Oryginalna piżama plażowa, skomponowana z dwu barw jedwabiu.

Ostatnia niespodzianka Wallace'a

Co zostawił? Nic

Edgar Wallace zrobił światu ostatnią niespodziankę.

Oto, zrobiono, wreszcie, bilans jego spadku, i cóż się okazało?

Zostawił majątek, wynoszący na nasze pieniądze około 700 tysięcy złotych, prócz tego 3 miliony długów, i to wszystko.

Cały świat sądził, że opływa on w pieniądzu, że jest najzamożniejszym pisarzem świata. O pisywano, przecież jego zbyt wny sposób życia.

Te właśnie, zbyt pochłaniały zawrotne sumy jego tantjem autorskich. Wallace był namientnym graczem na wysigach zawrotne sumy wydawał na utrzymywanie stajni wysigowej i robił olbrzymie zakłady.

Dochody Wallace'a obliczano na 5 milionów rocznie, ale wydatki jego były znacznie większe.

Arcyksiężna sprzedaje suknie

Rodowa arystokracja wiedeńska, a także i szerokie koła towarzyskie nadnaukiej stolicy mają wielką sensację.

Ośrodkiem jej jest szwagierka ostatniego cesarza Austrii, Karola, żona jego brata Makska — arcyksiężna Fanny, z domu książeczka Hohenlohe-Schillingfürst.

Posiada ona stałe mieszkanie w Monachium, lecz od czasu do czasu przybywa do Wiednia, aby tu... sprzedawać

modeli konfekcji paryskiej. Arcyksiężna Fanny podróżuje z całą kolekcją sukien modelowych, które demonstruje rozmaitym bogatym klientom we Wiedniu, poczem otrzymawszy od nich zamówienia, każe wykonać dla nich odpowiednie toalety w Monachium.

Niedawno w jednym z pałaców wiedeńskich szwagierka cesarza Karola otworzyła salon mody.

Rozmaito damy ze zubożałej arystokracji, młode hrabianki i księżniczki, niezbyt uprzywilejowane przez fortunę, oddały się jej do dyspozycji w charakterze manekinów i sprawnie pokazywały modele przybywającym do salonu klientom.

Po pewnym czasie okazało się, iż arcyksiężna Fanny ma duży zysk z interesu, jest bardzo zrzędną i obrotową, a „interes” jej prosperuje znakomicie.

Wszystkie sławne wiedeńskie salony konfekcyjne, mające dawną tradycję za sobą, zaczęły spostrzegać krzywym okiem na tę nową rywalkę. I ta właśnie zawiść konkurencyjna oznaczała zmierzch interesu, przy pomocy którego arcyksiężna Fanny chciała na gruzach swej dawnej zniszczonej egzystencji stworzyć sobie nowy byt.

Arcyksiężna Fanny nie posiadała koncesji, na ów salon mody.

Wdrożono dochodzenia przeciwko przedsiębiorczej szwagierce cesarza Karola i wkrótce ma być wygotowany akt oskarżenia.

Na przyszłość władze zabronią jej sprzedawania sukien, za czas ubiegły zaś będzie musiała zapłacić karę za niedozwolone wykonywanie kupieckiego zawodu bez koncesji.

Wobec tego, że jako należąca do dawnego domu panującego, arcyksiężna Fanny obowiązana jest przy przekroczeniu granicy austriackiej

meldować się na policji.

nie trudno będzie śledzić jej kroki we Wiedniu i przeszkodzić jej w nieprawem wykonywaniu zawodu.

Symptomie towarzyskie sier stolicy nadnaukiej są jednak po stronie arcyksiężny. Rewolucja zniszczyła jej dawną egzystencję. Pragnęła wobec tego stworzyć sobie nowe życie. Na przeszkodzie staje jej konkurencja.



Leci! Leci!

Dzisiejsze dzieciaki z zachwytem wpatrują się w lot paszka, którego nie znali dzieci poprzedniego pokolenia: samolot.

Fabryki konfekcyjne jako kryterium męskiej piękności

Wielkie fabryki konfekcyjne w Niemczech i w Austrii, które, jak wiadomo, wyrobiły swoje rozsyłają po całej kuli ziemskiej, są w posiadaniu niejakiego miernika piękności męskiej. Fabryki te nie uwzględniają poszczególnych właściwości budowy, lecz pracują według miar typowych. Miar takich jest 37 dla dorosłych i 9 dla chłopów. Popyt na poszczególne miary daje właśnie pojęcie o budowie fizycznej klientów.

Normalnie zbudowany jest mężczyzna, którego objętość w pasie jest o 4 do 6 centymetrów mniejsza, niż objętość w piersiach. Są oczywiście różne odchylenia. Bywają ludzie bardzo słusznego wzrostu, o nienormalnie długich kończynach, bywają mali i krepci. Sam kształt i objętość brzucha wy maga kilkunastu odmian. Z tem wszystkim musi się liczyć przykrawawcz w fabryce konfekcji.

Otóż posiadając dane statystyczne co do rozmiarów dostarczonej konfekcji, fabryka taka może orzekać, co do tego, jakie typy

przeważają w danym czasie wśród mężczyzn.

Jeśli chodzi o społeczeństwo niemieckie, to w czasie powojennym największy popyt był na garnitury szczupłych rozmiarów. Wyrafinowany w polu żołnierz odzyskał linię młodzieńczą i garnitury „brzuchate” nie miały odbiorców. Od pewnego czasu jednak stosunek ten zmienił się gruntownie. Coraz więcej żąda się ubrań, dla których wypienienia potrzeba już okazałej objętości brzuszka.

Fabryki tłumaczą to tem, że wielu starszych panów, którzy dawniej ubierali u krawców, obecnie, z powodu kryzysu, a także dzięki udoskonaleniu gotowej konfekcji, kupują ubrania fabryczne.

Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę, że obecnie o wiele więcej mężczyzn uprawia sporty i zachowuje szczupłą linię ciała, niż przed wojną, to ten przyrost liczby bruchaczów jest jednak zastanawiający. Może przecież z tym kryzysem niemieckim nie jest tak źle, jak to się na eksport podaje?

Szczery uśmiech młodości



Jakże nie cieszyć się, jak nie uśmiechać się, gdy wiosna na świecie i w młodym sercu!

Odnalezienie 45 nieznanych listów

Ryszarda Wagnera

W Londynie ogłoszono ostatnio „korespondencję Ryszarda Wagnera z przyjaciółmi jego lekarzem Antonim Puschnellem z Dreźnie, zawierającą 45 listów, które zawierają wiele ciekawego materiału dotyczącego pierwszych dramatów lirycznych wielkiego kompozy-

tora oraz rokowań z wydawcami w sprawie wydania drukiem pierwszych trzech oper Wagnera.

Puschnelle w latach 1843 aż do swej śmierci w 1878 r. był serdecznym przyjacielem i powiernikiem rodziny Wagnera.

Zwłaszcza po godz. 9-ej zaznaczyć się

„Na Wschodzie wielkie zmiany”

Staraniem Koła Przyjaciół Literatury i Sztuki w Białymstoku odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o godz. 20-ej w auli (a nie w „Ognisku”, jak było poprzednio podane) Państwowego Seminarium Nauczycielskiego wieczór autorski p. Witolda Makowskiego, kpt. 14 D. A. K-u, który odczyta sztukę „Na Wschodzie wielkie zmiany”, osnuta

Szukanie nowych dróg w nauczaniu

W dniu dzisiejszym o godz. 18-ej ks. dr. Halko St. wygłosi dla członków Koła T. N. S. W. referat p. t. „Szukanie nowych dróg w nauczaniu”.

Z cechu szewców i rymarzy

Dnia 24 b. m. w lokalu Stowarzyszenia Robotników Katolickich (ul. Rynek Kościuszki Nr. 1) pod przewodnictwem p. Antoniego Grabowskiego odbyło się doroczne walne zebranie Cechu szewców i rymarzy-chrześcijań. Omawiano sprawy sprawozdawcze i zawodowe. Na miejsce ustępującego p. Grabowskiego wybrano p. Kornackiego Klemensa.

Przyrzeczenie harcerskie w Gromadzie zuchów

Dnia 24 b. m. o godz. 12-ej odbyła się piękna uroczystość przyrzeczenia harcerskiego XIV Gromady Zuchów przy szkole p. Woźnickiej. Uroczystość przyrzeczenia poprzedziło nabożeństwo w kościele farnym. Wśród zgromadzonych licznie rodziców, delegacji miejscowych drużyn harcerskich mali zuchowie składali przyrzeczenie na ręce drużynowej p. M. Cekałówny. Po wręczeniu odznak i przemówieniach oraz odczytaniu życzeń, odbyło się przyjęcie w salach szkoły pod

na tie wojny polsko-ukraińskiej. Po wieczorne herbatka towarzysząca, poczem rozlosowany będzie jeden z 5 obrazów miejscowych artystów plastyków. Bilet wstępu 1 zł. 50 gr. uprawnia do losowania obrazu.

„Twórczość Jana Kasprówicza”

W środę dn. 27 bm. o godz. 19-ej p. Cz. Rączaszka wygłosi w M.U.P. odczyt z recytacjami na t. „Twórczość Jana Kasprówicza”. O godz. 20-ej red. M. Wadwas-Schönbrunn „Plastyka współczesna” z prze-

zrociami. Sa to jednocześnie ostatnie wykłady w roku wykładowym 1931/32, gdyż w piątek dn. 29 b. m. nastąpi zamknięcie roku szkolnego.

Z pierwszej wycieczki T-wa Krajoznawczego

W niedzielę 24 b. m. odbyła się wycieczka miejscowego oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego do zakładu rentgenologicznego Kasy Chorych. Prowadził wycieczkę p. Edward Motylewski. Wyjaśnię

udzielał p. dr. Sztajer. Uczestnicy — w liczbie 20 — poznali się ze sposobem badania wewnętrznych organów ciała ludzkiego i ich schorzeń. Dzięki zastosowaniu promieni rentgenowskich można rozpoznawać położenie i wielkość serca, nerek płuca i t. p., przeświatając odpowiednią część organizmu lub też fotografując. Na fotografiach rentgenowskich z łatwością dają się zauważyć wszelkie nowotwory, zgrubienia, ciała obce i t. b.

Oprócz pomocy przy rozpoznawaniu chorób, promienie rentgenowskie służą też do ich leczenia. Fachowe wyjaśnienia swoje dr. Sztajer połączył z pokazami badania subiektywnego i obiektywnego oraz leczenia za pomocą promieni rentgenowskich.

Szyldy notariuszów nie podlegają opodatkowaniu

Wobec nasuwających się wątpliwości, czy szyldy notariuszów podlegają komunalnemu podatkowi od szyldów zwrócono się o wyjaśnienie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które wyjaśniło, co następuje: ponieważ notariusze są urzędnikami państwowymi, przeto szyldy ich należy traktować na równi z szyldami urzędów państwowych, które nie podlegają opodatkowaniu.

„Dziewczę z Chin”

Dziś wieczorem w teatrze „Palace” fascynująca, sztuka 4 aktowa M. Lengyela, która zdobyła sobie przed paru tygodniami niezwykle i zasłużone powodzenie.

Na uwagę zasługuje oryginalna egzotyczna wystawa dekoracyjna i kostiumowa pomysłu J. Hawrykiewicza.

Ze sportu

Ośrodek Wychowania Fizycznego zawiadamia Panie należące do kompletu gimnastycznego, że zaprawa lekkoatletyczna odbywać się będzie na stadionie we wtorki i czwartki od godz. 18-tej do 20-tej.

Mecz bokserski pomiędzy K. S. Geyer z Łodzi a klubem „Jagiellonia” zakończył się zwycięstwem białostoczan w stosunku 7:5.

Mecz piłkarski Jagiellonia — Makabi 7:0.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: M. Frausztetera, ul. Sienkiewicza 63, Anny Hałajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuski

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linia Hacedek”.

Dr. Neumark

Choroby wewnętrzne, skórne i moczopłucne. Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 11. Telefon Nr. 6-06.

Zgubiono książkę ze składu z miesięm przy ul. Sienkiewicza 69. Zbudłowski uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

Skradziono kartę zdrowia wydaną przez Magistrat m. Białegostoku na imię Zygmunta Siewicza zam. przy ulicy Sienkiewicza 109.

M. in. sędzia Wolisz zazna czył słusznie, że podniesienie poziomu prasy codziennej w dużej mierze zależy od podniesienia się poziomu czytelników. Reasumując dyskusję, red. Wasowski stwierdził, że nawet i potencjalni nauki — wielcy uczeni i myśliciele — coraz częściej zbliżają się do prasowej maszyny rotacyjnej, w rozumieniu, że tylko z łam dzienników mogą przemawiać do milionowych mas. To napawa prelegenta uzasadnionym optymizmem, tembardziej, że — jak błyskotliwie zaznaczył — istnieje jeszcze jedna rzecz głupsza od optymizmu, a tą jest... pesymizm. Po odczycie red. Wasowski podejmowany był w szczupłym gronie miejscowych dziennikarzy skromną kolacją.

A. P.

Piękno Spisza i Orawy

W środę 27 bm. ks. dr. Ferdynand Machay mówić będzie o najpiękniejszych okolicach Polski, jakimi są Spisz i Orawa. — Nigdzie w Karpatach Polskich — pisze w „Wierchach” Walery Goetel — nie ma na stosunkowo małej przestrzeni tak nadzwyczajnej różnorodności i bogactwa terenów górskich, co na trapezowatym czworoboku, zamkniętym na północny grzbieciem Babia Góra — Gorce, na północnym wschodzie grupą Pienin, a na południu Tatr — a to jest

właśnie czworobok, obejmujący Podhalę, Orawę i Spisz.

Spojrzymy na ten czworobok ze środkowego punktu jego północnej podstawy, z pod szczytu Turbacz.

Gdy pologie południowe zbocza Turbacz umkną w dół, przed wzrokiem naszym rozpostiera się widok na krainę fałstych wzgórz, porośniętych na grzbietach lasami, na zboczach pociętych w różnobarwną kratkę świerków, ziemniaków i łąk. Mozaikę uprawnych pól prze-

zywają wąskimi ciemnymi liniami rosące nad brzegami potoków świerkowe gaje. Wśród łańcuchów wzgórz w zapadłych kotlinach, tu i ówdzie wzdłuż niższych garbów, ciągną się długimi sznurami wsie o drewnianych, strzelistych dachach ozdobionych domach — w sercu całej krainy widnieją białe mury i wieże głównego ośrodka Podhala, Nowego Targu.

Ku wschodowi biegnie wzrok wzdłuż łagodnych Gorców, przez nisko opadłe, szerokie grzbiety

otoczenia Przełęczy Sieniawskiej ku potężnemu masywowi Policy i Babiej Góry. Majestatem kopiec Babiej Góry, najwyższy szczyt Beskidu Zachodniego, strażuje swą wyniosłą postać na obramieniu wschodnim panoramy.

Zbocza Babiej opadają lekko ku dolinie, spływając na Orawę ciemną falą lasów. Dalej na południe, na tle majaczących w dali słowackich łańcuchów Magóry Orawskiej i ponad niemi w pogodny dzień wystylizowanego zębatego gniazda Małej Fatry, wylania się w widoku naszym jedyna, na Podhalu największa piasn torfowiska Chyżniańsko - Czarnodunajeczek, równia jak stół biegnąca ku wzgórzom Gubałowskiego grzbiecie.

A tam, na południowej najdalszej granicy, dźwiga się pod niebo potężna zjawia Tatr. Z kotlin podhalańskich, orawskiej i spiskiej wzbija się nagle skalna forteca najwyższego gniazda całych Karpat. Z łagodnych zarzwykracających podhalańskich wzgórz, przez ciemno-zielony pas regli zakopiańskich, jasne turnie Giewontu i Wierchów, wykwita łańcuch granitowych szczytów i zamyka świat zwartą ścianą o poszarpanym zarysie grani.

Gdy zaś spadniemy z wysokości tatrzańskich znowu na kotlinę i wędrując poczyniemy oczyma ku wschodowi, po drugiej stronie Białodunajcowej doliny dojrzymy w przedłużeniu niskich grzbietów podhalańskich krainę Spiskiego Żamagorza. Wśród jej długich, połączonych wzgórz, z pomiędzy jasných, zapadłych kotlinek nagle wystercza ostry ciemny zarys. Jak gdyby trójkątny zab wielkiego bloku skalnego, swym śmiałym kształtem uraga lekko sfalowanemu zarysowi krajobrazu podhalańskiego! Bloki te stają się coraz większe, łączą się w grupy, tworzą turnie i oto na granicy Spisza i Podhala, na wschodnim zboczu naszego widoku, wychyla się dzierżane w smukłe skałki gniazdo Pienin — niespodziany wdzik strzelistości wśród łagodnej krainy.

B.P. Aron BERENBLUM

Lekarz Dentysta
Członek Związku Lekarzy Dentystów Państwa Polskiego i członek Zarządu Oddziału Białostockiego

zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach dnia 25 kwietnia 1932 r.

przeżywszy lat 49.

Pozostalej Rodzinie wyrazi głębokiego współczucia składa

Zarząd Związku Lekarzy Dentystów
Państwa Polskiego
Oddziału Białostockiego.

Program Koncertu Imre Ungara

Zapowiedziane przybycie do Białegostoku laureata konkursu szopenowskiego muzyka węgierskiego, niewidomego Imre Ungara wywołało olbrzymie zainteresowanie w całym mieście. Przyjazd ten i koncert mający się odbyć dnia 1-go, maja, jest obecnie tematem dnia.

Koncert obejmuje następujący program: Bach - Fantazja chromatyczna i Fuga, Beethoven - Sonata F-dur, op. 10, Schumann a) In der Nacht, b) Des Abends, Chopin a) Nokturn Cis-moll, b) 2 mazurki i c) Polonez As-dur, Dohuanyi - Marsz i Liszt - XII rapsodia.

„Polski Przemysł Konfekcyjny”

Uruchomienie nowej placówki przemysłowej

Staraniem kilku ruchliwych przemysłowców powstała w Białymstoku nowa placówka przemysłowa pod firmą „Polski przemysł konfekcyjny”. Fabryka została wczoraj uruchomiona w jednym z budynków dawnej fabryki C. Nowik i

Synowie” przy ul. Mickiewicza Nr. 43. Do pracy narazie przystąpiło 15 osób. Powstałe w obecnej dobie trudnych warunków gospodarczych nowej placówce życzymy powodzenia i rozwoju.

Pozostalej Rodzinie

B. p. Arona Berenbluma

wyrazi głębokiego współczucia składa

Borys Bubryk z żoną.

Teatr „Palace”

Teatr Objazdowy Samor. Woj. Białostockiego pod dyktando Józefa Krokowskiego i Kazimierza Opalińskiego

Dziś we wtorek 26-go kwietnia b. r. o godz. 8 min. 30 wiecz.

Dziewczę z Chin

Sztuka w 4-ach aktach (5 obrazach) Melchiora Lengyela

po południu o godz. 4 m. 30

Mąż z grzeszności

Szczegóły w afiszach

Bilety w cenie od 50 gr. do zł. 3.30 do nabycia w kasie teatru

Dr. L. Kryński

Choroby wewnętrzne, skórne i moczopłucne

Przyjmuje od godz. 9—2 i od 5 1/2—8. Białystok, ul. Lipowa 33. Telefon 6-07.

Popierajcie L.O.P.P.

OSŁABIEŃIE
BLEDNICE
leczymy
HEMOGEN
oryginalny tylko
z firmą KLAWE

Asenizacja mechaniczna

Uruchomila z dn. 20 b. m. autobezczek asenizacyjną. Koszt sposobem mechanicznym wynosi taniej niż kołmi. Zamówienia przyjmowane są: przy ul. Zamienhofa 33 i Sienkiewicza 91.

MODERN

początek 630, 815 i 1030

NA EKRANIE SZANGHAJ EXPRESS

w roli głównej

Marlena DIETRICH

NA SCENIE WYSTĘPY ARTYSTÓW

SCEN WARSZAWSKICH

Z KRÓLEM KOMIKÓW POLSKICH

ROMUALDEM

GIERASIENSKIM

NA CZELE

PRASA i KULTURA

Wrażenia z ostatniego wieczoru literackiego Koła Przyjaciół Literatury i Sztuki

Tak ruchliwe i żywotne ostatnio Koło Przyjaciół Literatury i Sztuki dało tej soboty wieczoru swemu zrozumieniu dla wszystkich przejawów nowoczesnego życia kulturalnego, gdyż sprowadziło ze stolicy jednego z najznakomitszych publicystów red. J. Wasowskiego, który w odczycie n. t. „Prasa i kultura” poruszył zagadnienie roli wychowawczej i kulturalnej prasy.

Odczyt ten zgromadził elitę myśliczą Białegostoku, zaś na wszystkich zgromadzonych wywarł głębokie wrażenie, które zostało jeszcze spotęgowane ożywioną dyskusją o b. wyso-

kim poziomie.

Na wstępie red. Wasowski wyliczył szereg grzechów głównych prasy. Mówił tedy o powierzchniowości sądu, która jest bodajże wynikiem zabójczego tempa pracy informacyjno-sprawozdawczej; poruszył też często spotykaną niekompetencję aeropagu dziennikarskiego w wydawaniu ocen. Stąd wypływa oczywiście jednostronność sądu, od której już krok tylko do partyjnego czy koterijnego ujmowania zjawisk życiowych.

Najstraszliwszą przecież plagą okazuje się oszczerstwo, wypływające z nieodpowiedzial-

ności słowa publicznego.

Illo tempore bywało inaczej. W starożytności każdy posąg zanim go wystawiono na widok publiczny musiał wprawdzie okazać się miły bogom, wyrażającym swoje przyzwolenie przez usta kapłanów. Oto miara przykładanej przez ludzi „wagi” do spraw wysuwanych na forum publicznym.

I dzisiaj kulturalne społeczeństwo angielskie potrafiło wyrugować element oszczerstwa i nieodpowiedzialności ze szpalt prasowych.

Ponadto wywody prelegenta cechował krytycyzm w stosunku do niektórych wyczynów prasowych, o ile dotyczy niezdrówego zabarwienia sensacyjnego.

Red. Wasowski nie zamyka bynajmniej oczu wobec przy-

rodzonych skłonności szerokich rzesz czytającego gminu, które każą mu szukać zapomnienia w oparach sensacji kryminalnej.

Te przykre pozycje po stronie biernego bilansu prasowego zmuszają prelegenta, w imię obiektywizmu, do podkreślenia wartości dodatnich i wielkiego zasięgu kulturalnych wpływów prasy. Przedewszystkiem prasa daje olbrzymi materiał instruktywny, skrupulatnie segregowany przez redaktora, który z nawału faktów wyciąga tylko najważniejsze. Prasa jest dokładnym odbiciem życia ludzkości, podsyca zainteresowania społeczne czytelników, informowanych o wszystkim w porę. Kulturalny czytelnik nie powinien wszakże zadowolić się jednym piśmem („boję się czytelnika jednej gazety”), zresztą nie wy-

starczy mu nawet i kilka periodyków, gdyż odciecznia dla człowieka wyższej kultury zawsze będzie dobra książka. Społeczeństwa, dbałe o stały wzrost wartości słowa dziennikarskiego, tworzą specjalne uczelnie dla adeptów pióra, że wspomniemy chociażby o Wyższej Szkole Dziennikarskiej w Warszawie, w której red. Wasowski jest wicedyrektorem.

Przy herbatce wyloniła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: insp. Janicki, red. M. Wadwas, red. Ancerewicz, radca Frankowski, C. Rączaszka, insp. Rączaszek, sędzia Wolisz, sędzia Nowosielski i Star. Grodzki J. Mieszkowski. Mówcy starali się dotrzeć do źródła niedomagań prasy, szukając sposobów podniesienia jej poziomu.